

KRZYSZTOF JANKUN, OLSZTYN

LUKA W ŻYCIORYSIE GUSTAWA LEYDINGA- -MIELECKIEGO

LATA 1948–1958

Informacje o Gustawie Leydingu-Mieleckim, znanym działaczu mazurskim, autorze *Słownika nazw miejscowych Okręgu Mazurskiego*, znawcy problemów mazurskich, można znaleźć w wielu pracach poświęconych historii Mazur w XX wieku¹. Wszędzie jednak tylko wspomniano o represjach, jakie dotknęły go w latach 1948–1951.

W 1974 r. do zbiorów Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie trafiła spuścizna po Gustawie Leydingu-Mieleckim. Składają się na nią dokumenty, zdjęcia, notatki i listy. Pewną część stanowią dokumenty przedstawiające rozpoczęty w 1948 r. proces sądowy, w którym jednym z oskarżonych był Gustaw Leyding-Mielecki². Więcej wiadomości na ten temat znajduje się w olsztyńskiej delegaturze Instytutu Pamięci Narodowej w „Aktach Prokuratora Sądu Okręgowego w Olsztynie w sprawie karnej Lippert Jan i inni”³. Ten obszerny zbiór dokumentów prokuratorskich i sądowych ukazuje m.in. teorię i praktykę wysiedlania Niemców z tzw. Ziem Odzyskanych. Nie zamierzam zrelacjonować przebiegu całego procesu. Koncentruję się jedynie na części dotyczącej jednego z oskarżonych⁴. Oprócz materiałów zgromadzonych przez IPN i Muzeum Warmii i Mazur, także Dział Zbiorów Specjalnych

¹ Na temat Gustawa Leydinga pisali m.in. E. Sukertowa-Biedrawina, *Bojownicy o wolność i polskość Mazur i Warmii na przestrzeni siedmiu wieków*, Olsztyn 1953, s. 53; J. Chłosta, *Gustaw Leyding*, [w:] *Współcześni pisarze województwa olsztyńskiego*, Olsztyn 1972, s. 57–58; T. Oracki, *Twórcy i działacze kultury w województwie olsztyńskim w latach 1945–1970*, Olsztyn 1976, s. 99–100; T. Grygier, *Gustaw Leyding (8.VIII.1899 – 2.III.1974)*, „Archeion” 1975, R. LXIII, s. 323–324; J. Chłosta, *Gustaw Leyding (1899–1974)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW)” 1976, nr 2, s. 197–207; K. Jankun, *Spuścizna po Gustawie Leydingu-Mieleckim w zbiorach Działu Historii Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie* (maszynopis znajduje się w olsztyńskim muzeum).

² Głównym oskarżonym w tym procesie był Jan Lippert, ur. 3 III 1877 r. w Klonie, pow. szczytyńskiego, działacz plebiscytowy. Po II wojnie światowej przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Szczytnie. Zmarł 20 VII 1951 r. Więcej na temat Jana Lipperta: *Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie*, *Zbiory Specjalne*, R-699/II/A, k. 11, 12, 13–14, 15, 31.

³ Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Białymstoku, Delegatura w Olsztynie (dalej: AIPN Bi), IPN Bi 36/21-24/DOI., Akta Prokuratora Sądu Okręgowego w Olsztynie w sprawie karnej Lippert Jan i in.

⁴ Oprócz Gustawa Leydinga-Mieleckiego i Jana Lipperta na ławie oskarżonych zasiadł także Roman Bołtacz, ówczesny kierownik Referatu Społeczno-Politycznego Starostwa Powiatowego w Szczytnie.

Ośrodku Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie posiada dokumenty dotyczące G. Leydinga-Mieleckiego.

Niewygodny dla Niemców

Gustaw Leyding urodził się 8 sierpnia 1899 r. w Hażębarku (Haasenberg), obecnie Labuszewo w powiecie szczycieńskim. W okresie międzywojennym wspólnie z ojcem Gustawem Leydingiem (seniorem) włączył się w nurt walki o tworzenie polskiej świadomości narodowej wśród Mazurów oraz przyłączenie Mazur do Polski. W latach 1919–1920 był członkiem Polskiej Rady Ludowej na powiat szczycieński oraz Mazurskiego Związku Ludowego. Organizował zebrania i wiece przedplebiscytowe. W 1922 r. wszedł do zarządu Samopomocy Mazurskiej, która jednak nie doczekała się legalizacji. W marcu 1923 r. wspólnie z Bogumiłem Labuszem założył Zjednoczenie Mazurskie, organizację mającą na celu ochronę i pielęgnowanie mazurskich zwyczajów i kultury oraz uświadomienie narodowe Mazurów⁵. Współorganizował Związek Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich. Był korespondentem „Mazura”, a następnie jednym z założycieli „Mazurskiego Przyjaciela Ludu”, który ukazywał się do 1928 r. Był też instruktorem Związku Polaków w Niemczech, a w 1930 r. kandydował z ramienia Centralnego Komitetu Wyborczego Polskiej Partii Ludowej w wyborach do Reichstagu.

Mający duże wpływy wśród ludności mazurskiej działacz był niewygodny dla władz niemieckich. Po dojściu Hitlera do władzy, ostrzeżony przed aresztowaniem i wywiezieniem do obozu koncentracyjnego, Gustaw Leyding nielegalnie przekroczył granicę polską i zamieszkał w Działdowie. K. Małek napisał po latach, że w 1933 r. „chroni się w Działdowie ostatni filar polskości Szczytna, Gustaw Leyding junior. [...] Przez długi czas mieszkał kątem i bardzo długo macał klamki starościńskie bez skutku, nie mogąc znaleźć zajęcia”⁶. W Polsce Leyding szukał stałej pracy aż do 1936 r. Objął wtedy posadę technika w dziale katastralnym Urzędu Skarbowego w Działdowie. Pod koniec 1935 r. został sekretarzem Związku Mazurów. Współpracował także z Polskim Związkiem Zachodnim i Związkiem Weteranów Powstań Narodowych. 27 września 1938 r. przyjął obywatelstwo polskie.

Po wybuchu wojny musiał się ukrywać. Wyjechał do wsi Milanów koło Radzyna Podlaskiego i tam pod przybranym nazwiskiem Lucjan Mielecki ukrywał się do końca działań wojennych.

Sytuacja powojenna

Po zakończeniu wojny na przyznanej Polsce części byłych Prus Wschodnich zaczęto tworzyć podstawy polskiej administracji, która miała przygotować te ziemie na funkcjonowanie w granicach Polski oraz przyjęcie dużej liczby osadników z Polski centralnej i Kresów Wschodnich⁷. Jednym z najważniejszych problemów, z jakimi zetknięto się na terenie byłych Prus Wschodnich w 1945 r., była sprawa wysiedlenia miejscowych Niemców. Początkowo Niemcy

⁵ Więcej informacji na temat Samopomocy Mazurskiej oraz Zjednoczenia Mazurskiego znajduje się we wspomnieniach dotyczących tych organizacji autorstwa G. Leydinga w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur (dalej: MWiM), Dokumenty Historyczne (dalej: DH), 1002 OMO. Por. także: *Przywódca ruchu ludowego*, red. A. Więzikowa, Warszawa 1968, s. 166–167.

⁶ K. Małek, *Interludium mazurskie. Wspomnienia 1920–1939*, Warszawa 1968, s. 215.

⁷ Więcej na ten temat, m.in. w: A. Wakar, *Administracja publiczna*, „Rocznik Olsztyński” 1966, t. VI, s. 27–52; W. Gieszczyński, *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945–1950)*, Olsztyn 1999; K. Jankun, *O działalności Czesława Browińskiego na podstawie spuścizny znajdującej się w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie*, „Maso- via” 2004, t. 7, s. 73–102.

z Prus Wschodnich byli wysiedlani przez Rosjan na wschód do obozów pracy kierowanych przez NKWD. Po przejściu części władzy przez administrację polską nastąpił okres tzw. „dzikich” wypędzeń i „dobrowolnych” wysiedleń, które trwały do późnego lata 1945 r. Decyzję polityczną w sprawie konieczności wysiedlenia Niemców polskie władze podjęły 26 maja 1945 r. na plenum KC PPR. Pierwsze międzynarodowe decyzje w sprawie wysiedlenia Niemców z terytorium Polski zostały podjęte 2 sierpnia 1945 r. na konferencji w Poczdamie. Szczegółowy plan wysiedleń zatwierdziła Sojusznicza Rada Kontroli Niemiec 20 listopada 1945 r. Tylko z terenu państwa polskiego przewidziano do wysiedlenia około 3,5 miliona Niemców. Plan wysiedleń miała realizować Połączona Egzekutywa Repatriacyjna. Ponadto rząd polski ustalił techniczne szczegóły akcji z Brytyjczykami (14 lutego 1946 r.) oraz Rosjanami (5 maja 1946 r.)⁸. Nie było to jednak łatwe do przeprowadzenia z kilku powodów. Jednym z nich było określenie narodowości ludności miejscowej. Jak pisze A. Sakson, zgodnie z założeniami polityki narodowościowej władz polskich, dotychczasowych mieszkańców podzielono na dwie grupy: Niemców, których należało usunąć z terenu państwa polskiego, oraz „autochtonów”, składających się z ludności polskiego lub słowiańskiego pochodzenia, która została w dużej mierze zgermanizowana. Tę ostatnią grupę ludności należało „pozskać dla polskości i włączyć w nurt polskiego życia narodowego” przez politykę repolonizacji⁹. O wyjeździe Niemców z tzw. Ziemi Odzyskanych informuje okólnik ówczesnego pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski Jakuba Prawina z września 1945 r.: „Zanim władze administracyjne przystąpią do akcji zorganizowanej przesiedleńczej, obecne zjawisko masowego odpływu ludności niemieckiej, dobrowolnie wyjeżdżającej na Zachód należy powitać z uznaniem, jako fakt zrozumienia przez nią, że na terenach Polski nie ma dla niej miejsca”¹⁰. Przy określaniu narodowości ludności miejscowej należało stosować się m.in. do instrukcji Jakuba Prawina z 26 maja 1945 r.¹¹ Wyszczególniono tam grupy ludności podlegające rejestracji, warunki, jakie trzeba było spełnić, aby być zakwalifikowanym do polskiej grupy narodowościowej, jakie deklaracje i ankiety powinny być wypełnione oraz jakie dokumenty mógł wystawić Polski Komitet Narodowościowy¹².

Powrót na Mazury

Mimo tak ciężkich warunków i problemów na tzw. Ziemiach Odzyskanych w 1945 r. Gustaw Leyding-Mielecki wraz z żoną Agnieszką¹³ postanowili powrócić na Mazury. Natychmiast

⁸ Za: A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998, s. 60–69; W. Gieszczyński, *Państwowo...*, s. 53–56.

⁹ A. Sakson, *Stosunki...*, s. 85.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Olsztynie, 390/1, Urząd Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski, Okólniki i Zarządzenia, Okólnik nr 126 z dnia 11 IX 1945 r.

¹¹ MWiM, DH 1256, 1257, Instrukcja Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski w sprawie rejestracji ludności polskiej w Okręgu Mazurskim z dnia 16 V 1945 r.

¹² Komitet Narodowościowy został powołany 16 VI 1945 r. przez pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski „w celu zagwarantowania najbardziej poprawnych rozwiązań kwestii autochtonicznej”. W jego składzie znaleźli się m.in.: Jerzy Burski, Paweł Sowa, ks. Jan Hanowski, Gustaw Leyding-Mielecki, Bogumił Labusz; za: *Warmiacy i Mazurzy w PRL. Wybór dokumentów. Rok 1945*, red. T. Baryta, Olsztyn 1994, s. 40–41; B. Łukaszewicz, *O nową Polskę 1945–1950*, Olsztyn 1989, s. 39; *idem, Polskie Stronnictwo Ludowe na Warmii i Mazurach w latach 1945–1947*, Olsztyn 1991, s. 12–13, 18–26; W. Gieszczyński, *Państwowo...*, s. 67.

¹³ Agnieszka Leyding zmarła w nocy z 3 na 4 XI 1945 r. w swej rodzinnej wsi w powiecie szczycieńskim.

po przybyciu Leyding wznowił swą działalność polityczną, tworząc wspólnie z innymi działaczami mazurskimi Tymczasowy Zarząd Okręgowy Stronnictwa Ludowego w Olsztynie¹⁴. Podczas przygotowań do wyborów do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. był reprezentantem Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Bloku Stronnictw Demokratycznych w Olsztynie. Prowadził zebrania przedwyborcze m.in. w Kętrzynie i Ostródzie. Został też oddelegowany jako mąż zaufania do Giżycka w celu przeprowadzenia zamkniętej konferencji z tamtejszą ludnością autochtoniczną. W lipcu 1945 r. Leyding został zatrudniony na stanowisku referenta w Wydziale Społeczno-Politycznym Urzędu Pełnomocnika Rządu w Olsztynie. Jednocześnie, jako znawca problematyki mazurskiej, rozpoczął pracę w Polskim Komitecie Narodowościowym.

Oddzielny rozdział działalności Gustawa Leydinga stanowi jego praca naukowa na Instytucie Mazurskim w Olsztynie¹⁵ i w Komisji Ustalania Nazw Miejscowości pod kierunkiem prof. Stanisława Srokowskiego¹⁶. G. Leyding jako znawca Mazur i Warmii rozpoczął zbieranie materiałów do publikacji o nazwach miejscowości obu regionów. Była to konieczność ze względu na chaos, jaki panował w tym względzie na tych terenach po zakończeniu wojny. Poza tym było to niezbędne do funkcjonowania wszelkich urzędów państwa polskiego w Okręgu Mazurskim. W 1947 r. pisał: „Z chwilą przyznania Polsce większej części b. Prus Wschodnich kwestia ustalenia polskiej nomenklatury stała się jedną z najpilniejszych potrzeb. Toteż gdy wróciłem z przymusowej tułaczki wojennej do swych stron rodzinnych, zabrałem się natychmiast do opracowania odpowiedniego słownika nazw miejscowych”¹⁷. Pierwsze powojenne badania w tej dziedzinie Leyding rozpoczął już w czerwcu 1945 r., kiedy to Jerzy Burski wystawił mu zaświadczenie o prawie swobodnego poruszania się po Okręgu Mazurskim¹⁸. Podobne dokumenty otrzymywał wielokrotnie, gdyż taka praca wymagała badań w terenie¹⁹.

Wysiedlenia Niemców i obrona autochtonów

Gustaw Leyding jako przedstawiciel ludności autochtonicznej, pracownik Wydziału Społeczno-Politycznego oraz Polskiego Komitetu Narodowościowego miał za zadanie nadzoro-

¹⁴ Więcej na temat tworzenia i pierwszych działaczy SL w Okręgu Mazurskim: B. Łukaszewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 18; MWiM, DH 1260, OMO, Statut Stronnictwa Ludowego.

¹⁵ Pierwsza instytucja zajmująca się problematyką Warmii i Mazur powstała w Radości pod Warszawą w 1943 r. jako Mazurski Instytut Naukowy. 17 VII 1945 r. reaktywowano ją w Olsztynie jako Instytut Mazurski, a w 1948 r. została przekształcona w Stację Naukową Instytutu Zachodniego; por. m.in. E. Sukertowa-Biedrawina, *Z historii badań regionalnych na Warmii i Mazurach*, „KMW” 1957, nr 1, s. 25–32; T. Grygier, *15-lecie Instytutu Mazurskiego w Olsztynie*, „KMW” 1960, nr 3, s. 436–453; C. Browiński, *Olsztyn 1945–1970*, Olsztyn 1974, s. 67–68.

¹⁶ Więcej na temat działalności komisji m.in.: R. Tomkiewicz, *O działalności Komisji Ustalania Nazw Miejscowych i Obiektów Fizjograficznych na terenie Warmii i Mazur*, „KMW” 2004, nr 4, s. 539–547.

¹⁷ G. Leyding-Mielecki, *Słownik nazw miejscowych Okręgu Mazurskiego, część I*, Olsztyn 1947, Przedmowa, s. 3.

¹⁸ MWiM, DH 1020 OMO, Zaświadczenie Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski, 11 VI 1945 r. W zaświadczeniu tym stwierdza się, że G. Leyding-Mielecki ma prawo swobodnego poruszania się w Okręgu Mazurskim jako członek Instytutu Mazurskiego. Dokument ten napisany jest po polsku i rosyjsku.

¹⁹ Np. MWiM, DH 1021 OMO, Delegacja na V sesję plenarną Głównej Komisji Ustalania Nazw Miejscowości w charakterze eksperta terenowego, 6 VI 1947 r.; DH 1223 OMO, Delegacja wydana przez wojewodę wysyłająca G. Leydinga w charakterze eksperta terenowego do Warszawy na VI plenarną sesję KUNM, 27 XI 1947 r.; DH 1224 OMO, Delegacja z 5 III 1947 r.; DH 1030 OMO, Zaświadczenie Stacji Naukowej Instytutu Zachodniego, 6 IX 1949 r.

wanie przesiedlania Niemców wschodniopruskich oraz weryfikacji narodowościowej. Jego kompetencje były na tyle szerokie, że w przypadku stwierdzenia jakichkolwiek nieprawidłowości miał prawo i obowiązek przedstawienia odpowiednich wniosków kompetentnemu staroście powiatowemu i domagać się bezzwłocznego usunięcia danego aktu bezprawia²⁰. O takich zdarzeniach powiadamiali go poszkodowani autochtoni²¹. Także do siedziby Komitetu Narodowościowego służyły z województwa skargi na bandy rabunkowe czy też bezprawne działania terenowych przedstawicieli polskich władz²². Krzywdy wyrządzone ludności miejscowej musiały być bardzo widoczne, skoro nawet komendant powiatowy milicji z Nidzicy w sierpniu 1946 r. napisał do Komisji Narodowościowej pismo, w którym wyszczególnił przypadki bezpodstawnych oskarżeń autochtonów przez przybyłych na Mazury Polaków. Pisał, że: „Błędna polityka miarodajnych czynników w stosunku do Mazurów i zupełne niedbalstwo i nietroszczenie się o nich doprowadziło do klęski”²³. Sprawy dotyczące krzywd autochtonów były kierowane na drogę sądową. Aby zapobiegać kolejnym przypadkom niesprawiedliwości wobec Mazurów i Warmiaków, Polski Komitet Narodowościowy w lipcu 1945 r. nakazał swym oddziałom powiatowym przestanie list wszystkich gospodarstw z adnotacjami dotyczącymi osób, które je zajęły, oraz gospodarstw opuszczonych przez dotychczasowych mieszkańców²⁴.

Wykonywana przez Gustawa Leydinga praca była doceniana przez przełożonych. W 1946 r. naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego zwrócił się do wojewody z prośbą o przedstawienie w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych sprawy przeniesienia Leydinga na stanowisko kierownika Oddziału Porządku Publicznego²⁵. W 1948 r. wojewoda zwrócił się do Ministra Ziemi Odzyskanych o przyznanie prawa do wyjątkowego uposażenia z powodu wysokich kwalifikacji²⁶. Został też nominowany na stanowisko kierownika Oddziału Porządku Publicznego w Wydziale Społeczno-Politycznym Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie.

Uprzedzenia i wrogość

Lata 1945–1948 w życiu Gustawa Leydinga były okresem ciągłych zmian. W sierpniu 1948 r. ponownie się ożenił. Kilkakrotnie też zmieniał miejsce zamieszkania. W latach 1948–1949 nastąpiła zmiana stosunków politycznych, która wpłynęła na nastawienie władz do lud-

²⁰ MWiM, DH 1217 OMO, Upoważnienie wystawione Leydingowi przez wojewodę Z. Robla do zbadania stosunków narodowościowych w terenie, 6 VII 1946 r.

²¹ Przykładem może być relacja członka Wiejskiej Straży Ochronnej z Hozambarka (Labuszewa) z listopada 1945 r. Wymienia tam kilka przypadków napadów na gospodarstwa miejscowej ludności przez zorganizowane bandy czy też żołnierzy polskich, którzy rabowali cały dający się wynieść dobytek (MWiM, DH 1215 OMO, Meldunek G. Leydinga do Polskiego Komitetu Narodowościowego w Olsztynie, 13 XI 1945 r.).

²² MWiM, DH 1262 OMO, Protokół zeznań mieszkanki Olsztynka, 24 IV 1946 r., w sprawie zajęcia jej gospodarstwa przez osadnika z powiatu przasnyskiego, który uzyskał takie polecenie od wójta gminy wiejskiej Olsztynek; DH 1261 OMO, Pismo do Komitetu Narodowościowego, 5 II 1946 r., w sprawie zabrania przez jednego z wójtów z powiatu mrągowskiego krowy oraz żywności mieszkańcom wsi Sorkwity. Opisane są tam także przypadki ściągania daniny w postaci żywności z kilku wsi.

²³ MWiM, DH 1263 OMO, Pismo komendanta powiatowego, 1 VIII 1946 r.

²⁴ MWiM, DH 1259 OMO, Pismo Jana Burskiego, przewodniczącego Okręgowego Komitetu Narodowościowego przy Urzędzie Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski, do Powiatowego Komitetu Narodowościowego w Lidzbarku, 29 VII 1945 r.

²⁵ MWiM, DH 1219 OMO, Odpis pisma do wojewody, 23 XI 1946 r.

²⁶ MWiM, DH 1144 OMO, Odpis pisma wojewody do Min. Ziemi Odzyskanych, 20 III 1948 r.

ności mazurskiej. A. Sakson ówczesną politykę państwa wobec autochtonów na tzw. Ziemiach Odzyskanych nazwał „kierunkiem uprzedzeń i wrogości”²⁷. Rozpoczął się okres stalinizmu, przejawiający się m.in. masowymi czystkami w aparacie politycznym i administracyjnym. Według teorii „nasilającej się walki klas” rozpoczęto rozprawę z „odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym w kierownictwie partii”. Na terenie województwa olsztyńskiego druga połowa 1948 r. rozpoczęła się eliminacją dotychczasowych przywódców ludności mazurskiej²⁸.

Aresztowanie i oskarżenia

15 listopada 1948 r. „Życie Olsztyńskie” poinformowało czytelników o aresztowaniu Gustawa Leydinga, Jana Lipperta oraz Romana Bołtacza²⁹. W artykule o wymownym tytule „Kłamali przyjaźń dla Mazurów, działali na szkodę swych współbraci i na szkodę Państwa Polskiego” czytamy: „wszyscy trzej stają pod zarzutem, iż działając we wspólnym porozumieniu, w okresie repatriacji Niemców samowolnie odbierali wielu osobom zaświadczenie obywatelstwa polskiego, przyznane im przez kompetentne czynniki, i wysyłałi ich za Odrę. W ten sposób wielu Polaków miejscowego pochodzenia musiało opuszczać swoją rodzinną ziemię. Zdarzały się też wypadki, że Leyding przyjmował mienie pozostawione przez wysiedlonych w ten sposób Polaków. Jeżeli chodzi o Leydinga, oskarżony jest on również o masowe wysyłanie do wszystkich stref okupacyjnych Niemiec na ręce różnych adresatów urzędowych dokumentów, stwierdzających polskość danych ludzi”³⁰. Więcej informacji na temat zarzutów postawionych oskarżonym znalazło się w olsztyńskiej prasie cztery dni później. Leydinga uznano za inicjatora przestępstw. Pisano, że „stoi pod zarzutem, iż w okresie poprzedzającym wysłanie nowego transportu niemieckich repatriantów wydawał polecenie ustne lub w formie telefonogramów podległym mu referatom społeczno-politycznym przy starostwach powiatowych wpisywania na listy dodatkowe osoby, które należało wywieźć. Wśród tych właśnie osób wpisywanych tuż przed odjazdem transportu byli Polacy miejscowego pochodzenia”. Z kolei Jan Lippert został uznany za wykonawcę poleceń Leydinga; zarzucono mu, że własnoręcznie wpisywał Polaków na listy wysiedleńców i zabierał im zaświadczenia o narodowości polskiej, wypisując w zamian dokumenty stwierdzające ich niemieckość³¹.

Gustawa Leydinga-Mieleckiego zatrzymano 11 listopada 1948 r. Następnego dnia Wojskowy Prokurator Rejonowy w Olsztynie wydał decyzję dotyczącą podejrzanego, w której czytamy: „[...] zważywszy, że [...] utrudniał prawidłowe zagospodarowanie ziem odzyskanych przez to, że w drodze fałszowania dokumentów umożliwia[wał] Ob[ywatelom] Polski miejscowego pochodzenia wyjazd za granicę, [...] postanowił zastosować [...] środek zapobiegawczy, areszt tymczasowy do dnia 12 XII [19]48 r.”³² Przeprowadzono też rewizję w jego domu. Funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie zarekwirowali m.in.: kwestionariusze personalne, notes, dokumenty urzędowe, korespondencję i notatki³³. Poza tym, jak napisał funkcjonariusz WUBP, „podczas rewizji za-

²⁷ A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1990, s. 124.

²⁸ *Ibidem*, s. 125.

²⁹ „Życie Olsztyńskie”, nr 315, 15 XI 1948.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ „Życie Olsztyńskie”, nr 319, 19 XI 1948.

³² AIPN Bi, 36/22/DOL., Akta..., Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, k. 59.

³³ *Ibidem*, k. 51–53; MWiM, DH 1190 OMO, Protokół rewizji osobistej-domowej, 12 XI 1948 r.

kwestionowano: pień[iądze:] 3720 zł, zegarek męski metalu złotego z łańcuszkiem złotem, [...] 13 zdjęć, 8 znaczków, 2 odcinki zameldowania, [...] potrwel skurzany brązowy. Wieczne pióro, szczyry, 5 kluczy, cygarniczka, ołówki 5, lusterko, 6 map, notes Stenoblok, słownik nazw miejscowych wraz z papierami urzędowymi, [...] spis nazw rzek i jezior, kupon materiału 3 m. Teczka brezentowa, rękawiczki, laska, pierścionek złoty³⁴.

Antydatowane zwolnienie

18 grudnia 1948 r. wicewojewoda olsztyński, w zastępstwie wojewody, wystąpił Leydingowi pismo, w którym informował o zwolnieniu go ze służby państwowej z dniem 30 listopada 1948 r.³⁵ Pracę stracił także Jan Lippert. Podczas posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Szczytnie zgłoszono wniosek o wykluczenie z niej Lipperta. Wniosek został zgłoszony na podstawie cytowanego artykułu z „Życia Olsztyńskiego” z 15 listopada oraz wyjaśnień przedstawiciela Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. W uchwale 81/48 szczycieńska PRN wykluczyła Lipperta ze swego grona za „przestępczą działalność na szkodę Państwa Polskiego”³⁶. Szykany nie ominęły również rodziny Gustawa Leydinga. Członkowie PRN zwrócili się do starosty powiatowego w Szczytnie o zwolnienie jego brata Ottona ze stanowiska sołtysa gromady Labuszewo³⁷.

Mazury za Leydingiem

Niedługo po aresztowaniu w obronie działaczy stanęli Mazury z powiatu szczytieskiego. Napisać podanie do sądu okręgowego: „My niezij podpisanie proszimy uprzejmie Sąd Okręgowy o zwolnienie z arestu oskarżonych i za arestowanych obw. Lippert Jan, Leiding Gustaw, które jak Gazeta publikuje za wysiedlanie Mazurów arestowanie są. My stwierdzamy że to jest nam nie znajomo i uważamy że to jest nie prawda. Oskarżony Lippert Jan i Leiding Gustaw zatrzymywali i nie dopuszczali do wyjazdu Ludu mazurskiego w obecnych barzo ciężkich latach w 1945/1946/i 1947 roku. Jak nasę przestawicelę walczyły o ochronie i opiekunowanie nas mazurów i dzięki temu pozostała gromada tutaj Polaków na ojcoski ziemny. Nie którzy od nas podpisanich proszylım w barzo ciężkich wypadkach o zezwolenie do wyjazdu, ale Lippert Jan i Leiding Gustaw to nie zezwalały, tylko nas do wytrzymań wskazywały, że i dla nas cas lepszy nastanie. W razie arestowania tech dwóch, my nie mamy pojęcza że by oskarżonę prawdziwych mazurów i Polaków wysiedlały. Mamy zupiewnie zauwanie to tech dwóch bo wziemy że oni pomagaly ilę szły mnielę. My deklarowanie mazury proszimy Sąd Okręgowy nawet i w razie choćby oskarżonem we swoim stanowisku błąd podliczał, o zwolnienie tych arestowanych. Podpisanie Mazury”³⁸.

³⁴ Pisownia oryginalna.

³⁵ MWiM, DH 1229 OMO. Gustaw Leyding-Mielecki został zwolniony ze służby państwowej na podstawie art. 10 dekretu z dnia 14 V 1946 r. o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszów państwowych (DzURP, 1946, Nr 22, poz. 139) oraz wyrażonej zgody Ministerstwa Ziemi Odzyskanych z dnia 2 XII 1948 r.

³⁶ MWiM, DH 964 OMO. Dosłowny odpis z książki uchwał Powiatowej Rady Narodowej w Szczytnie z dnia 15 XI 1948 r.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ AIPN Bi, 36/22/DOI. Akta..., List Mazurów z Nowych Kiejkut (Nowe-Keikuty) pow. Szczytno do Sądu Okręgowego w Olsztynie, 22 I 1949 r., k. 172. Pod listem podpisało się 40 Mazurów ze wsi: Nowe Kiejkuty, Targowo i Świątki. Pisownia oryginalna.

Proces w trybie doraźnym

Początkowo sprawę prowadziła Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Olsztynie, a oskarżeni byli podejrzani o przestępstwo z art. 3 tzw. małego kodeksu karnego³⁹. Mimo trwających kilka dni przesłuchań, podczas których G. Leyding szczegółowo opisywał tryb postępowania podczas tworzenia transportów, oficerowie śledczy WUBP nie znaleźli podstaw do przedstawienia zarzutów⁴⁰. 27 listopada 1948 r. Naczelna Prokuratura Wojskowa zleciła olsztyńskiej Wojskowej Prokuraturze Rejonowej przekazanie sprawy prokuraturze cywilnej⁴¹. 13 grudnia 1948 r. prokuratura wojskowa sprawę umorzyła i przekazała prokuratorom cywilnym. W sprawozdaniu do przełożonych zajmujący się tą sprawą wiceprokurator pisał: „[...] utrzymałem w mocy areszt, a nadto przedłużyłem go do 11 lutego 1949 r. [...] Z uwagi na charakter sprawy i osoby podejrzanych, a w szczególności Jana Lipperta i Gustawa Leydinga-Mieleckiego, którzy są znanymi jeszcze sprzed wojny działaczami mazurskimi, a Leyding-Mielecki jest ponadto autorem cenionego Słownika Nazw Miejscowych Okręgu Mazurskiego wydanego w 1947 r. przez Instytut Mazurski w Olsztynie – należy moim zdaniem wnieść akt oskarżenia w trybie doraźnym”⁴². Gustaw Leyding został oskarżony o przestępstwa z art. 286 §1 i §2 k.k.⁴³ 1 lutego 1949 r. gotowy był już akt oskarżenia. Leyding został oskarżony „o to, że w dniu 18 października 1947 r. w Olsztynie, jako Zastępca Naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, przekraczając swą władzę i niedopełniając obowiązku, polecił telefonicznie Starostwu Powiatowemu w Szczytnie unieważnić zaświadczenia stwierdzające polską przynależność narodową i tym samym pozbawić obywatelstwa polskiego [23 osoby, w tym 12 dzieci – K.J.] oraz włączyć te osoby do transportu repatriacyjnego do Niemiec przez co działał na szkodę interesu państwowego [...]”⁴⁴. 24 lutego 1949 r. Wydział IV Karny-Doraźny Sądu Okręgowego w Olsztynie, który rozpatrywał sprawę, wyznaczył Leydingowi obrońcę z urzędu⁴⁵. Tego samego dnia wysłano wezwanie na rozprawę, którą wyznaczono na 16 marca 1949 r.⁴⁶ W tym czasie Leyding przebywał w areszcie i tam zostały wysłane oba zawiadomienia⁴⁷.

³⁹ Dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa z 13 VI 1946 r., zwany też małym kodeksem karnym, wszedł w życie 12 VII 1946 r. Był to wyjątkowo surowy akt prawny. Za wiele wymienionych w nim przestępstw można było otrzymać karę śmierci. Art. 3 m.k.k. odnosił się do aktów sabotażu.

⁴⁰ AIPN Bi, 36/22/DOI. Akta..., Protokoły przesłuchania podejrzanego G. Leydinga-Mieleckiego, 13–17 XI 1948 r., k. 60–71

⁴¹ AIPN Bi, 36/21/DOI. Akta..., Pismo Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Olsztynie do Prokuratora Sądu Okręgowego w Olsztynie, 23 XII 1948 r., k. 1.

⁴² *Ibidem*, Sprawozdanie wiceprokuratora do Prokuratora Sądu Okręgowego w Olsztynie, 5 I 1949 r., k. 2–3.

⁴³ Ówczesnie obowiązywał kodeks karny z 1932 r. (nowelizowany w 1949, 1950, 1951, 1955, 1956, 1958, 1959 i 1960 r.). Zarzuty przedstawione G. Leydingowi należały do grupy tzw. przestępstw urzędniczych: art. 286 § 1. Urzędnik, który przekraczając swą władzę lub niedopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze więzienia do lat 5; § 2. Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, podlega karze więzienia do lat 10.

⁴⁴ AIPN Bi, 36/21/DOI. Akta..., Akt oskarżenia p[rzeciw]ko Janowi Lippertowi, Romanowi Bołtaczowi i Gustawowi Leydingowi-Mieleckiemu, k. 22–25.

⁴⁵ MWiM, DH 1191 OMO, Zawiadomienie o wyznaczeniu obrońcy, 24 II 1949 r.

⁴⁶ MWiM, DH 1199 OMO, Wezwanie z 24 II 1948 r. na rozprawę w dniu 16 III 1949 r.

⁴⁷ MWiM, DH 1191 i DH 1199 OMO, oba dokumenty były zaadresowane: Gustaw Leyding-Mielecki, Olsztyn więzienie.

Rozprawa była prowadzona w trybie doraźnym. Oskarżony G. Leyding przyznał się do wystania telefonogramu do Szczytna zezwalającego na wyjazd grupy Niemców z Polski. Na rozprawie mówił, że wcześniej odbył rozmowę telefoniczną z kierownikiem referatu społeczno-politycznego Starostwa Powiatowego w Szczytnie, który stwierdził, że „Starostwo zamierza wystać je dlatego, że są to ludzie szkodliwi, przeciwdziałają polskości i rozszerzają wrogą propagandę”. Leyding rozmawiał na ten temat także z wicewojewodą i uzyskał jego pozwolenie na wystanie tego telefonogramu⁴⁸. Powołał się także na wnioski złożone przez klub radnych PPS podczas posiedzenia Mazurskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniu 29 stycznia 1946 r.: „z uwagi na to, jaką rolę odgrywali barbarzyńcy hitlerowscy przy niszczeniu Narodu Polskiego i wszystkich przejawów Narodu Polskiego – domagamy się przyspieszenia akcji wysiedlenia wszystkich Niemców z Okręgu Mazurskiego i surowego ukarania tych wszystkich, którzy bez uzasadnionej przyczyny powodują odroczenie terminów wysiedlenia”⁴⁹. Następnie Gustaw Leydig-Mielecki przedstawił tryb postępowania podczas weryfikacji narodowościowej na terenie Mazur: „Odnośnie sporządzania list osób do wysiedlenia Urząd Wojewódzki dał polecenie Starostom, by listy były układane komisyjnie. Do Komisji powinni wchodzić wójtowie, milicja i czynnik społeczny z autochtonami, gdyż wyżej wymienieni mogli razem dobrze przeanalizować miejscowe stosunki. [...] W wypadku odebrania obywatelstwa należało zrobić protokół z tej czynności, gdyż Starosta był władny uchylić swoją decyzję. W tym czasie nie było wyraźnych w tej materii instrukcji dla starostw, dopiero później, gdy został utworzony przy Województwie wydział administracyjno-prawny, kwestie te były regulowane przez tenże wydział. [...] Była ustalona praktyka, że o przynależności do Narodu Polskiego decydował starosta. Telefonogram nadałem zgodnie z praktykowanym trybem postępowania”⁵⁰. Słowa oskarżonego Leydinga potwierdził urzędnik Olsztyńskiego Urzędu Wojewódzkiego wezwany na rozprawę w charakterze biegłego. Stwierdził, że osoba, która chciała zrzec się obywatelstwa polskiego i wyjechać do Niemiec, składała podanie do starostwa lub urzędu wojewódzkiego. Starosta wznawiał wtedy postępowanie i przysyłał sprawę do wydziału społeczno-politycznego urzędu wojewódzkiego. Jednak w okresie, o którym była mowa w akcie oskarżenia, sam starosta uchylał swą decyzję przyznania tymczasowego obywatelstwa polskiego. Zdaniem biegłego, wydział administracyjno-prawny urzędu wojewódzkiego przedstawiał wojewodzie wnioski o unieważnienie obywatelstwa polskiego dopiero pod koniec 1947 lub na początku 1948 r. „Jeżeli chodzi o telefonogram z dn. 18 X 1947 r. nadany przez oskarżonego Gustawa Leydinga-Mieleckiego do starosty pow[iatowego] w Szczytnie – mówił biegły E. Klimek – to stwierdzam, że był on do tego upoważniony, tylko zamiast słowa »unieważniająca«, powinien użyć »uchylającą«, czego jednak [od niego] jako od nieprawnika trudno wymagać”⁵¹. W podobnym tonie wypowiedział się świadek Wiktor Jeżewski. On także potwierdził, że starostowie mogli wydane przez siebie decyzje uchylić bez obowiązku powiadomienia o tym urzędzie wojewódzkiego, a G. Leyding miał uprawnienia do wystania takiego telefonogramu. Jeżewski, podobnie jak powołany na rozprawę biegły Eugeniusz Klimek, powiedział, że oskarżony nie jest prawnikiem i użył złego słowa, lecz jego intencją było uchylenie decyzji starosty⁵². Także występujący jako świadek były starosta powiatowy w Szczytnie

⁴⁸ AIPN Bi, 36/23/DOI. Akta..., Protokół rozprawy głównej z dn. 16 III 1949 r., k. 13.

⁴⁹ *Ibidem*, Odpis uchwały WRN, k. 37–38.

⁵⁰ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej z dn. 16 III 1949 r., k. 13.

⁵¹ *Ibidem*, k. 15–16.

⁵² *Ibidem*, k. 21.

Walter Późny potwierdził słowa oskarżonego. Podczas przesłuchania mówił: „W okresie początkowym listy osób repatriowanych sporządzano na podstawie instrukcji ustnych i pisemnych otrzymywanych od wojewodów i ministrów, które nie koniecznie były zgodne z obowiązującymi instrukcjami pisemnymi. [...] Jeżeli na liście osób repatriowanych była osoba posiadająca tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego – to odnośnie tych kwestii instrukcje pisemne były bardzo skąpe, kierowaliśmy się instrukcjami ustnymi otrzymywanymi na odprawach. Gdy na jednej z odpraw był minister Czajkowski, pytałem go, jak należy postąpić z osobą, która ma już tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa, a mimo to nie jest godna tego ze względu na wrogie nastawienie i działalność wyrotową w stosunku do Państwa Polskiego, odpowiedział: »Jeśli się znajdzie parszywa owca, to zrobić z nią krótko«. Jeśli autochton – mówił dalej W. Późny – posiadający tymczasowe obywatelstwo chciał wyjechać za Odrę, wysiedlano go po uprzednim zaciągnięciu opinii u miejscowych działaczy polskich. Jeżeli zaś posiadał obywatelstwo, w trybie komisji weryfikacyjnej, starosta mógł je uchylić, co zresztą jako starosta uczyniłem. [...] Instrukcje ustne otrzymywaliśmy na odprawach. [...] Na odprawach tych minister Dubiel zaznaczał, że my autochtoni jesteśmy odpowiedzialni za sprawę warmińsko-mazurską i powinniśmy z Niemcami postępować według własnego sumienia. Kto nie jest godny obywatelstwa polskiego, »tego za łeb i wyrzucić«, tak powiedział min. Dubiel na odprawie”. Ponadto świadek powiedział, że w sprawie nadawania tymczasowych zaświadczeń obywatelstwa polskiego aż do początku 1948 r. panował zdecydowany bałagan⁵³.

Zmiana trybu postępowania

Sąd po wysłuchaniu opinii biegłych i świadków zmienił tryb postępowania w sprawie na zwyczajne. Sąd postanowił także o zastąpieniu aresztu tymczasowego kaucją pieniężną⁵⁴. Gustaw Leyding został zwolniony z aresztu⁵⁵. W myśl postanowienia sądu z 16 marca 1949 r., Wydział IV Karny-Doraźny Sądu Okręgowego, który dotychczas prowadził sprawę, przekazał akta Wydziałowi II Karnemu Sądu Okręgowego⁵⁶. Jednocześnie Sąd Okręgowy zwrócił się do Ministerstwa Administracji Publicznej o zwolnienie oskarżonych i świadków z tajemnicy służbowej⁵⁷. Było to wynikiem zeznań, w których przesłuchiwanymi przez sąd powoływali się na tajne zarządzenia i okólniki dotyczące wysiedlania ludności niemieckiej. Tymczasem w aktach sprawy znalazły się słowa, z których wynikało, że istniały tego typu zarządzenia, lecz dotyczące ludności autochtonicznej. Wiktor Jeżewski i Eugeniusz Klimek zwrócili się do sądu o sprostowanie tej pomyłki⁵⁸. Prokurator zwrócił się także do wojewody olsztyńskiego Mieczysława Moczara o oficjalne informacje, czy takie zarządzenia zostały wydane⁵⁹. Wojewoda w odpowiedzi stwierdził, że wszystkie zarządzenia dotyczące ludności niemieckiej zawsze były traktowane jako poufne i tajne. Przytoczył też kilka zarządzeń i okólników

⁵³ *Ibidem*, k. 16–19.

⁵⁴ *Ibidem*, k. 21.

⁵⁵ MWiM, DH 1193 OMO, Karta zwolnienia z aresztu Gustawa Leydinga-Mieleckiego, 16 III 1949 r.

⁵⁶ AIPN Bi, 36/23/DOI. Akta..., Pismo wydziału IV karnego-doraźnego do wydziału II karnego Sądu Okręgowego w Olsztynie, 22 III 1949 r., k. 33.

⁵⁷ *Ibidem*, Pismo Sądu Okręgowego do Ministerstwa Administracji Publicznej, 24 III 1949 r., k. 39.

⁵⁸ *Ibidem*, Pismo W. Jeżewskiego do Sądu Okręgowego w Olsztynie, 4 IV 1949 r., k. 42; *ibidem*, Pismo biegłego do Sądu Okręgowego w Olsztynie, 19 IV 1949 r., k. 57.

⁵⁹ AIPN Bi, 36/21/DOI. Akta..., Pismo prokuratora do wojewody M. Moczara, 17 III 1949 r., k. 45.

ników tego typu. Jednocześnie zaznaczył, że nigdy nie było żadnych dokumentów tego rodzaju dotyczących ludności autochtonicznej⁶⁰. To ostatnie stwierdzenie prokurator uznał za kluczowe dla sprawy i 5 kwietnia 1949 r. zwrócił się do Sądu Okręgowego o ponowne zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci aresztu w stosunku do oskarżonych. W uzasadnieniu wiceprokurator napisał, że oświadczenia oskarżonych, świadków i biegłego, którzy powoływali się na tajne instrukcje dotyczące wysiedlania ludności autochtonicznej, wprowadziły sąd w błąd i zostały złożone w interesie i na korzyść oskarżonych⁶¹. Sąd Okręgowy po zapoznaniu się z aktami sprawy podtrzymał swoją wcześniejszą decyzję o uwolnieniu oskarżonych. Sędziowie stwierdzili, że wyjaśnienia świadków nie mogły wprowadzić ich w błąd. Zdaniem sądu: „[...] można dopuścić zaistnienie być może pewnego pomieszania pojęć »Niemcy« i »ludność autochtoniczna«, jednakże materiał ten nie daje dostatecznych podstaw dla uczynienia zarzutu [świadkowi i biegłemu – K.J.], iż zeznania są »sprzeczne z rzeczywistością«, »wprowadzające sąd w błąd« i będące wynikiem matactwa ze strony oskarżonych. Sąd – czytamy dalej – może przyjąć te ostatnie zarzuty tylko jako wynik subiektywnego zapatrywania się wnioskodawcy, nie może jednak w żadnym wypadku uważać je za niezbitą fakt skutkujący bardzo poważne następstwa”⁶².

Mimo że załamano linię oskarżenia, świadkowie i biegły zeznali, iż oskarżeni postępowali zgodnie z ówczesnie obowiązującymi przepisami, a Sąd Okręgowy uznał, że zarzuty są wynikiem subiektywnego zapatrywania wiceprokuratora, ten ostatni nie dał za wygraną. 22 kwietnia 1949 r. złożył kolejny wniosek o zastosowanie aresztu wobec oskarżonych⁶³. I tym razem sąd nie znalazł podstaw do zmiany swojej decyzji⁶⁴.

Powrót do pracy

Gustaw Leyding-Mielecki kilka dni po opuszczeniu aresztu został zatrudniony w Stacji Naukowej Instytutu Zachodniego (Instytucie Mazurskim) w Olsztynie jako pracownik czasowy⁶⁵. Tam kontynuował swą współpracę z Główną Komisją Ustalania Nazw Miejscowych i Obiektów Fizjograficznych przy Ministrze Administracji Publicznej. Jeszcze podczas pobytu w areszcie otrzymywał zaproszenia na posiedzenia komisji, o czym dowiadujemy się z listu jej przewodniczącego prof. Stanisława Srokowskiego do żony G. Leydinga z marca 1949 r. „[...] Przesyłając zaproszenie dla p. Gustawa Leyding-Mieleckiego na X plenarną sesję Komisji Głównej Ustalania Nazw Miejscowości, nie miałem pojęcia o tym, co jego spotkało, i nie wiedziałem, że został zaarrestowany, jak mnie Pani informuje [...]. Zналиśmy go wszyscy członkowie Komisji jako człowieka spokojnego i oddanego pracy, dla nas bardzo użytecznego, bo występującego w charakterze znawcy narzecza miejscowego [...]”⁶⁶.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 55; AIPN Bi, 36/23/DOL. Akta..., Pismo wojewody do prokuratora Sądu Okręgowego, 4 IV 1949 r., k. 47.

⁶¹ AIPN Bi, 36/23/DOL. Akta..., k. 49; AIPN Bi, 36/21/DOL. Akta..., Wniosek o aresztowanie oskarżonych, 5 IV 1949 r., k. 52.

⁶² AIPN Bi, 36/23/DOL. Akta..., k. 50; AIPN Bi, 36/21/DOL. Akta..., Protokół posiedzenia niejawnego Sądu Okręgowego, 9 IV 1949 r., k. 60

⁶³ AIPN Bi, 36/23/DOL. Akta..., Wniosek prokuratury do Sądu Okręgowego o areszt tymczasowy, 22 IV 1949 r., k. 60

⁶⁴ *Ibidem*, Wyciąg z protokołu wspólnego posiedzenia niejawnego Sądu Okręgowego, 23 IV 1949 r., k. 61.

⁶⁵ MWiM, DH 1023 OMO, Zaświadczenie o zatrudnieniu z dniem 1 IV 1949 r. G. Leydinga w Stacji Naukowej Instytutu Zachodniego (Instytucie Mazurskim) wystawione 14 IV 1949 r.

⁶⁶ MWiM, DH 1107 OMO, List S. Srokowskiego do B. Leyding, 11 III 1949 r.

Kilka dni później członkowie komisji wystali sądowi zaświadczenie, w którym stwierdzili, że „oddał on w pracy nad repolonizacją nazw tej dzielnicy państwa ważne usługi i dał się nam poznać jako prawy i uczciwy Polak. W dalszym ciągu jest on potrzebny. Jego nieobecność hamuje w wysokim stopniu postępy naszej pracy”. Zaświadczenie to podpisali wszyscy członkowie komisji⁶⁷. Dwa miesiące później w podobnym tonie wypowiedział się prof. Stanisław Rospond: „[...] Podziwiałem bezinteresowność i zapał naukowy jego, jaki wykazywał w odnośnych ich żmudnych poszukiwaniach, przeprowadzanych z prawdziwego umiłowania swojego rodzinnego regionu, tj. Ziemi Mazurskiej”⁶⁸.

Ponowne aresztowanie

Wolność nie trwała długo. 23 kwietnia 1949 r. wiceprokurator złożył zażalenie na decyzję Sądu Okręgowego i wypuszczenie oskarżonych z aresztu⁶⁹. 27 kwietnia odbyło się posiedzenie niejawnego Sądu Apelacyjnego w Olsztynie w sprawie ww. zażalenia. Na posiedzeniu tym sędziowie postanowili ponownie aresztować Gustawa Leydinga, Jana Lipperta i Romana Bołtacza. W uzasadnieniu decyzji czytamy, że „co do wszystkich oskarżonych zachodzi obawa ucieczki. [...] Wszystkim trzem oskarżonym grozi w razie ich skazania wysoka kara do 5 a odnośnie Lipperta nawet do 10 lat więzienia” [...] oraz „zachodzi uzasadniona obawa, iż oskarżeni będą się ukrywali przed wymiarem sprawiedliwości”. Według sędziów istniała także „obawa, że oskarżeni, którzy [...] należą do grona administracji ogólnej, będą się starali nakłaniać świadków – swoich niedawnych kolegów, a nawet podwładnych sobie urzędników – do fałszywych zeznań lub będą się starali w inny sposób wpływać na nich w tym kierunku, aby złożyli korzystne dla nich zeznania lub co najmniej ich nie obciążali”⁷⁰.

9 maja 1949 r. Leyding-Mielecki został ponownie osadzony w olsztyńskim areszcie⁷¹. Przygotowując się do rozprawy zaplanowanej na 17 maja 1949 r., Sąd Okręgowy zwrócił się do Ministerstwa Administracji Publicznej o zwolnienie oskarżonych i świadków z tajemnicy urzędowej. Wystano także drugie pismo, w którym poproszono o delegowanie na rozprawę wyższego urzędnika ministerialnego jako biegłego⁷². 11 maja 1949 r. Departament Polityczny MAP zakomunikował, że w tej ostatniej sprawie sąd powinien zwrócić się bezpośrednio do wojewody Moczara, który może udzielić wszystkich informacji⁷³.

17 maja 1949 r. odbyła się kolejna rozprawa główna przed sędziami Wydziału II Karnego Sądu Okręgowego w Olsztynie⁷⁴. Oskarżeni nie przyznali się do winy, a świadkowie

⁶⁷ AIPN Bi, 36/23/DOL. Akta..., k. 134; MWiM, DH 1024 OMO, Opinia oraz potwierdzenie współpracy G. Leydinga z Komisją Ustalania Nazw Miejscowości, 14 III 1949 r.

⁶⁸ *Ibidem*, Oświadczenie S. Rosponda dla Sądu Okręgowego, 14 V 1949 r., k. 140.

⁶⁹ *Ibidem*, Zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego, 23 IV 1949 r., k. 62.

⁷⁰ *Ibidem*, k. 64; AIPN Bi, 36/24/DOL. Akta..., k. 1–2; MWiM, DH 1197 OMO, Wyciąg z wspólnego protokołu posiedzenia niejawnego, Wydział Karny Sądu Apelacyjnego w Olsztynie dnia 27 kwietnia 1949 r. w sprawie zażalenia prokuratora Sądu Okręgowego w Olsztynie w sprawie przeciwko Janowi Lippertowi i innym w przedmiocie zastosowania środka zapobiegawczego.

⁷¹ AIPN Bi, 36/23/DOL. Akta..., Pismo dyrektora więzienia w Olsztynie do Sądu Okręgowego, 9 V 1949 r., k. 83.

⁷² *Ibidem*, Pisma Sądu Okręgowego do Ministerstwa Administracji Publicznej, 2 V 1949 r., k. 85–86.

⁷³ *Ibidem*, Pismo Ministerstwa Administracji Publicznej do Sądu Okręgowego, 11 V 1949 r., k. 135.

⁷⁴ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej, 17 V 1949 r., k. 142–173.

podtrzymali swoje poprzednie zeznania. Zarówno Wiktor Jeżewski, jak i Bohdan Wilamowski, czyli bezpośredni przełożeni G. Leydinga, zeznali po raz kolejny, że oskarżeni nie złamali przepisów i działali zgodnie z ówczesną praktyką w takich przypadkach. Szczególnego znaczenia dla wiceprokuratora nabrały zeznania byłego inspektora Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, Ludwika Konarskiego. Stwierdził on, że w przypadku, gdy osoba starająca się o wyjazd do Niemiec posiadała tymczasowe zaświadczenie polskiej przynależności narodowej, ale jej stosunek do narodu i państwa polskiego był wrogi, to: „w trybie przyspieszonym unieważniało się takie zaświadczenie i osoba wyjeżdżała. [...] Brałem udział – mówił dalej – w takiej repatriacji, gdzie w jednym dniu przeprowadzono postępowanie wyjaśniające i uchylene decyzji. [...] Do wszczęcia postępowania i uchylene decyzji wystarczyło, jeśli osoba narodowości polskiej wyrażała chęć wyjazdu za Odrę. Znam wypadek, że starosta w Lubaniu w jednym i tym samym dniu wszczął postępowanie i uchylene 200 sztuk dowodów stwierdzenia polskiej przynależności narodowej. Osób [Osoby] zaś, które te dowody posiadały, jeszcze tego samego dnia ujęte zostały na listę repatriacyjną i wyjechały za Odrę”. Mówił także, że reprezentuje pogląd ministerstwa na te sprawy⁷⁵.

Wiceprokurator uznał, że przedstawiona wyżej praktyka podczas wysyłania transportów z ludnością niemiecką nie jest zgodna z oficjalnym stanowiskiem władz, i zażądał przerwy w procesie. Po raz kolejny wniósł o powołanie biegłych z MAP, mimo że przestuchiwany L. Konarski był właśnie urzędnikiem tego ministerstwa. obrońcy wnieśli o wypuszczenie ich klientów z aresztu. Sąd jednak nie zgodził się z argumentami obrony i Gustaw Leyding-Mielecki oraz inni oskarżeni wrócili po rozprawie do aresztu⁷⁶. Sprawa ponownie nie została rozstrzygnięta, mimo że wszyscy biegli i świadkowie uznali działania oskarżonych za zgodne z prawem.

Szukanie „lepszych” biegłych

Po raz kolejny rozpoczęły się starania o przystanie z Warszawy biegłych, którzy mogliby pomóc wiceprokuratorowi zakończyć sprawę skazaniem oskarżonych. Prokuratura do czasu kolejnej rozprawy, tj. do 2 czerwca 1949 r., miała przedstawić sądowi nazwiska biegłych z MAP. Jednak i tym razem ministerstwo nie miało zamiaru nikogo przysłać. W dniu procesu, 2 czerwca, wiceprokurator poprosił o zezwolenie na wskazanie tych nazwisk w terminie późniejszym, co oznaczało także odroczenie terminu procesu⁷⁷.

Akta procesu zostały przesłane do prokuratury, która zobowiązała się zwrócić je do 15 czerwca 1949 r., gdyż kolejny termin rozprawy został wyznaczony na 21 czerwca. Po dwukrotnym ponaglanu prokuratury, w tym na dzień przed planowaną rozprawą⁷⁸, sąd dowiedział się, iż akta te zostały przesłane do Ministerstwa Sprawiedliwości i nie mogą być zwrócone w terminie⁷⁹.

W tym czasie, w dniach 18–20 czerwca 1949 r., Komisja Ustalania Nazw Miejscowości organizowała kolejną (XI) sesję plenarną, na którą także zaproszono Leydinga⁸⁰. Zaproszenie

⁷⁵ *Ibidem*, k. 169.

⁷⁶ *Ibidem*, k. 172.

⁷⁷ *Ibidem*, Pismo Prokuratury Sądu Okręgowego do Wydziału II Karnego Sądu Okręgowego, 2 VI 1949 r., k. 184.

⁷⁸ AIPN Bi, 36/24/DOL. Akta..., Prośba Sądu Okręgowego o zwrot akt sprawy przez Prokuraturę Sądu Okręgowego, 20 VI 1949 r., k. 4.

⁷⁹ *Ibidem*, Pismo Prokuratury do Sądu Okręgowego, 20 VI 1949 r., k. 5.

⁸⁰ MWiM, DH 1025 OMO, Zaproszenie na XI plenarną sesję Komisji Głównej Ustalania Nazw Miejscowości, 2 VI 1949 r.

wysłane na adres domowy Leydingów odebrała jego żona Bronisława. W odpowiedzi napisała S. Srokowskiemu, że „niestety i tym razem mój mąż nie może przybyć, ponieważ na skutek zażalenia prokuratora Sąd Apelacyjny postanowił ponownie go tymczasowo aresztować [...]”⁸¹.

Podczas rozprawy 21 czerwca 1949 r. sąd ponownie podjął decyzję o jej odroczeniu i nie zgodził się na wypuszczenie oskarżonych z aresztu⁸². W związku z tym adwokaci wnieśli do Sądu Apelacyjnego w Olsztynie zażalenie na tę ostatnią decyzję Sądu Okręgowego. Napisali w nim, że oskarżeni, gdy nie byli aresztowani, stawiali się na każde wezwanie sądu i prokuratury, po przesłuchaniu świadków i biegłych nie zachodzi już obawa ucieczki i ukrywania się przed wymiarem sprawiedliwości, poza tym jeden z oskarżonych (Lippert) ma już przeszło 70 lat i jest schorowany. Dalej czytamy w zażaleniu: „Nie uprzedzając orzeczenia Sądu orzekającego co do meritum sprawy, stwierdzić należy w stosunku do oskarżonego Leydinga-Mieleckiego, że według zeznania wicewojewody Wilamowskiego, tenże udzielił zgody na wystanie inkryminowanego fonogramu – przed jego wydaniem, co legalizuje działania oskarżonego Leydinga-Mieleckiego, a tym samym innych oskarżonych. [...] Wobec zmiany sytuacji na korzyść oskarżonych, już po dacie postanowienia Sądu Apelacyjnego z dn. 27. IV. [19]48 r., przesłanki przytoczone tamże w przedmiocie aresztowania oskarżonych upadły oraz wobec niewyznaczenia nowej rozprawy sprawa ulega dalszej zwłoce z przyczyn niezależnych od oskarżonych”⁸³. Akta sprawy w dalszym ciągu były w Warszawie, w Departamencie Nadzoru Prokuratorskiego Ministerstwa Sprawiedliwości⁸⁴. W celu rozpatrzenia zażalenia Sąd Apelacyjny poprosił ministerstwo o przesłanie akt do Olsztyna⁸⁵. Do olsztyńskiego sądu dostarczono je dopiero 29 lipca 1949 r.⁸⁶

Zwolnienie z aresztu

Żona Gustawa Leydinga-Mieleckiego wciąż starała się o oczyszczenie z zarzutów i utaskawienie męża. W czerwcu 1949 r. wysłała do Bolesława Bieruta list, w którym zwraca się z prośbą o utaskawienie męża. Napisała w nim: „rozprawa sądowa została po raz trzeci odroczone z niezrozumiałych dla mnie powodów. Na rozprawach zeznających trzydziestu kilku świadków obaliło wszystkie zarzuty. Dotychczas czekałam na sprawiedliwe rozpatrzenie sprawy w Olsztynie, lecz widzę, że dzieje się mężowi mojemu wielka krzywda, a sprawa się przeciąga [...]”⁸⁷. W lipcu 1949 r. do Bronisławy Leyding przyszło pismo z Ministerstwa Sprawiedliwości, w którym naczelnik Wydziału Utaskawień informuje, że może być nadany dalszy bieg prośby o utaskawienie. Wymagane jednak były informacje, na mocy decyzji jakiego sądu i na jaką karę został skazany⁸⁸.

⁸¹ MWiM, DH 1106 OMO, List B. Leyding do S. Srokowskiego, 9 VI 1949 r.

⁸² AIPN Bi, 36/24/DOI. Akta..., Protokół rozprawy, 21 VI 1949 r., k. 6.

⁸³ *Ibidem*, Zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego ogłoszone w dn. 21 VI 1949 r., k. 7; Postanowienie Sądu Apelacyjnego z dn. 27 IV 1949 r. – zob. przypis 70.

⁸⁴ *Ibidem*, Wyciąg z protokołu wspólnego posiedzenia niejawnego Sądu Apelacyjnego w Olsztynie w dn. 9 VII 1949 r., k. 9.

⁸⁵ *Ibidem*, Prośba do Ministerstwa Sprawiedliwości o przesłanie akt sprawy, 9 VII 1949 r., k. 10; *ibidem*, Ponowna prośba o przesłanie akt sprawy, 20 VII 1949 r., k. 11.

⁸⁶ *Ibidem*, Zawiadomieniu o przesłaniu akt Sądowi Apelacyjnemu w Olsztynie, 29 VII 1949 r., k. 12.

⁸⁷ MWiM, DH 1105 OMO, List Bronisławy Leyding do B. Bieruta, 22 VI 1949 r.

⁸⁸ MWiM, DH 1108 OMO, Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości do Bronisławy Leyding, 19 VII 1949 r.

30 lipca 1949 r. Sąd Apelacyjny postanowił zmienić środek zapobiegawczy – areszt tymczasowy – na „deklarację o zakazie wydalania się z miejsca stałego zamieszkania”⁸⁹. Tego samego dnia oskarżeni zostali zwolnieni z aresztu⁹⁰.

Po opuszczeniu aresztu G. Leyding złożył podanie o zwrot wpłaconej przez adwokata 16 marca 1949 r. kaucji w wysokości 10 000 zł. 11 sierpnia 1949 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie postanowił zwrócić wpłaconą kaucję⁹¹.

Zmagania z prokuraturą i umorzenie sprawy

Uwolnienie z aresztu oraz zwrot kaucji nie zakończyły jednak zmagania G. Leydinga z wymiarem sprawiedliwości. 2 sierpnia sąd poprosił wiceprokuratora o podanie terminu przyjazdu biegłych z MAP⁹². Celem tej prośby była konieczność szybkiego wyznaczenia terminu rozpoznania sprawy.

W sierpniu 1949 r. na tereny byłych Prus Wschodnich udała się ekspedycja naukowa Uniwersytetu Poznańskiego oraz Komisji Ustalania Nazw Miejscowości. Miała za zadanie utrwalenie fonograficzne nazw miejscowości. Do udziału w tej ekspedycji zaproszono Leydinga⁹³. Ponieważ nie zakończyło się jeszcze postępowanie w jego sprawie, chociaż opuścił areszt, musiał zwrócić się do sądu o pozwolenie na wyjazd. Takie pozwolenie otrzymał 16 sierpnia, czyli w dniu wyjazdu⁹⁴. Naukowe dokonania Leydinga były doceniane przez kierownika poznańskiej ekspedycji. Wynika to z korespondencji L. Zabrockiego, w której podkreśla wyjątkową wartość prac Leydinga nad nazewnictwem⁹⁵.

19 sierpnia 1949 r. w Sądzie Okręgowym w Olsztynie wystawiono wezwanie na kolejną rozprawę, którą zaplanowano na 6 września 1949 r.⁹⁶ Jednak i tym razem sprawa nie została zakończona. Wiceprokurator wniósł o ponowne przekazanie akt sprawy proku-

⁸⁹ AIPN Bi, 36/24/DOL. Akta..., Wyciąg z protokołu wspólnego postępowania niejawnego Sądu Apelacyjnego, 30 VII 1949 r., k. 13; *ibidem*, Deklaracja Gustawa Leydinga-Mieleckiego o zakazie wydalania się z miejsca stałego zamieszkania, 30 VII 1949 r., k. 18.

⁹⁰ MWiM, DH 1194 OMO, Karta zwolnienia z aresztu G. Leydinga-Mieleckiego, 30 VII 1949 r.; AIPN Bi, 36/24/DOL. Akta..., Zaświadczenie o zwolnieniu G. Leydinga z więzienia śledczego, 30 VII 1949 r., k. 17.

⁹¹ MWiM, DH 1192 OMO, Wyciąg z protokołu wspólnego posiedzenia niejawnego Sądu Okręgowego w Olsztynie, 11 VIII 1949 r.

⁹² AIPN Bi, 36/24/DOL. Akta..., Prośba Sądu Okręgowego do wiceprokuratora, 2 VIII 1949 r., k. 21.

⁹³ MWiM, DH 1026 OMO, Zaproszenie G. Leydinga do udziału w ekspedycji naukowej Archiwum Fonograficznego Uniwersytetu Poznańskiego, 13 VIII 1949 r.; 16 VIII 1949 r. zaświadczenie o uczestnictwie w tej ekspedycji wystawiła Leydingowi także kierownik Stacji Naukowej Instytutu Zachodniego w Olsztynie Emilia Sukertowa-Biedrawina (MWiM, DH 1028 OMO).

⁹⁴ MWiM, DH 1027 OMO, Zezwolenie na wyjazd G. Leydinga w dniach 16–25 VIII 1949 r. na ekspedycję naukową. Po powrocie, 1 IX 1949 r., kierownik ekspedycji dr L. Zabrocki wystawił opinię jego prac naukowych, postulując szybkie wydanie II tomu *Słownika nazw miejscowych Okręgu Mazurskiego* (MWiM, DH 1029 OMO); G. Leyding uczestniczył także w innych ekspedycjach. 6 IX 1949 r. E. Sukertowa-Biedrawina wystawiła Leydingowi kolejne zaświadczenie o jego uczestnictwie w ekspedycji naukowej w województwie olsztyńskim oraz powiatach Elk, Giżycko, Gołdap w województwie białostockim (MWiM, DH 1030 OMO). Z kolei 2 XII 1949 r. wystawiono zaświadczenie, o jego wyjeździe na sesję Komisji Ustalania Nazw Miejscowości do Warszawy (MWiM, DH 1033 OMO).

⁹⁵ MWiM, DH 1172 OMO, List L. Zabrockiego do G. Leydinga, 9 II 1971 r.

⁹⁶ MWiM, DH 1198 OMO, Wezwanie na rozprawę w dniu 6 IX 1949 r.

raturze w celu uzupełnienia śledztwa. obrońcy złożyli wniosek o uchylenie zakazu wyjazdu oskarżonych z miejsc stałego zamieszkania. Tym razem po raz pierwszy prokurator nie oponował i zgodził się na uwzględnienie wniosków obrony⁹⁷.

Akta przeciągającej się niemal w nieskończoność sprawy zostały wysłane w lipcu 1950 r. do Warszawy i dopiero w styczniu 1951 r. prokurator wojewódzki otrzymał pismo dyrektora departamentu śledczego Prokuratury Generalnej RP, w którym nakazano umorzenie śledztwa⁹⁸.

Decyzja taka zapadła 25 stycznia 1951 r., kiedy to prokurator wojewódzki w Olsztynie umorzył dochodzenie ze względu na niecelowość kierowania sprawy na drogę postępowania karnego⁹⁹. O decyzji swej prokurator wojewódzki zawiadomił także swoich przełożonych w Warszawie¹⁰⁰.

Rehabilitacja

Od roku 1956 zaczęto domagać się rehabilitacji działaczy warmińskich i mazurskich, szkykanowanych w latach 1948–1950. W prasie ukazywały się artykuły domagające się zmiany polityki wobec autochtonów i naprawienia wyrządzonych im krzywd. „Tych ludzi – czytamy w „Walce Młodych” z 1956 r. – odsunęliśmy od nas bezpodstawnymi prześladowaniami. Wielu siedziało bezprawnie w więzieniach [...]”¹⁰¹. W innym artykule pisano zaś, że „trzeba zrehabilitować niesłusznie oskarżonych byłych przywódców warmińsko-mazurskiego ludu i dać im należne miejsce w społeczeństwie”¹⁰².

30 czerwca 1956 r. Gustaw Leyding został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za pracę niepodległościową¹⁰³. „Leydingowi – czytamy w ówczesnej prasie – przyznano order – ale czy na wniosek Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której spoczywa obowiązek pełnej i jawnej rehabilitacji tego człowieka?”¹⁰⁴

Podstawą takich żądań były uchwały VII Plenum KC PZPR: „Komitet Centralny aprobuje decyzje Biura Politycznego zapewniające rehabilitację osób niewinnie więzionych, naprawienie wyrządzonych krzywd oraz pociągnięcie do odpowiedzialności ludzi winnych brutalnego łamania praworządności i stosowania niedopuszczalnych metod w śledztwie”¹⁰⁵.

Wkrótce Leyding rozpoczął intensywne starania o pełną rehabilitację i zadośćuczynienie za wyrządzone krzywdy. W listopadzie złożył podanie do Rady Państwa o rewizję procesu karnego. Opisał w nim przebieg procesu od czasu aresztowania do umorzenia przez prokuratora w styczniu 1951 r. „Śledztwo – pisał w podaniu – zostało wprawdzie umorzo-

⁹⁷ AIPN Bi, 36/24/DOI. Akta..., Protokół rozprawy głównej Sądu Okręgowego, 6 IX 1949 r., k. 48.

⁹⁸ *Ibidem*, Pismo Prokuratury Generalnej do Prokuratora Wojewódzkiego, 19 I 1951 r., k. 55.

⁹⁹ MWiM, DH 1195 OMO, Zawiadomienie o umorzeniu dochodzenia, 25 I 1951 r.

¹⁰⁰ AIPN Bi, 36/21/DOI. Akta..., Pismo wiceprokuratora wojewódzkiego do Prokuratury Generalnej, 27 I 1951 r., k. 174.

¹⁰¹ A. Jarecki, *Sprawa mazurska – nasza*, „Walka Młodych”, nr 3, 15 VIII 1956, s. 3.

¹⁰² M. Dybowski, *11 jest więcej niż 172*, *ibidem*, s. 5.

¹⁰³ MWiM, DH 927 OMO, Legitymacja nr A-41371 poświadczająca odznaczenie 30 VI 1956 r. G. Leydinga Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski przez Radę Państwa; DH 928 OMO. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski V klasy przyznany 30 VI 1956 r.; 8 I 1963 r. G. Leyding został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski III klasy (DH 929 OMO. Legitymacja nr H-1315; DH 930 OMO. Odznaczenie).

¹⁰⁴ A. Jarecki, *Sprawa...*

¹⁰⁵ Fragment Uchwały VII Plenum KC PZPR.

ne, ale tylko z powodu »niecelowości kierowania sprawy na drogę postępowania karne-go«. Każdy, kto mnie zna, potwierdzi absurdalność stawianych mi zarzutów. Szereg poważnych ludzi wypowiedziało się już w tej mierze bądź w pismach skierowanych do Sądu, bądź bezpośrednio w czasie rozpraw”. Jako argumentów przemawiających za rehabilitacją i potwierdzających łamanie prawa przez organy ścigania użył faktu niedoręczenia mu postanowienia o pierwszym aresztowaniu, trzymania go w okresie zimowym przez trzy miesiące w zimnej i wilgotnej piwnicy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie, a także zeznania świadków. Uważał, że wyrządzono mu nie tylko krzywdę moralną, ale też przez pozbawienie wolności i stanowiska (przez 14 miesięcy pozbawiony był pracy) został zrujnowany materialnie oraz stracił zdrowie¹⁰⁶.

14 listopada 1956 r. Biuro Prawne Kancelarii Rady Państwa poinformowało, że jego pismo zostało przesłane do Prokuratora Generalnego PRL celem rozpatrzenia¹⁰⁷.

Gustaw Leyding rozpoczął także starania o odszkodowanie za niestuszne uwięzienie¹⁰⁸. Do Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie doręczył podanie o przyznanie odszkodowania w związku z bezzasadnym pozbawieniem wolności przez tymczasowe aresztowanie. Przedstawił tam m.in. swoje zarobki przed aresztowaniem. Wyraził także przekonanie, że odszkodowanie należy mu się za cierpienia fizyczne i moralne¹⁰⁹.

Prosił także prokuratora generalnego o udzielenie informacji, w jakim stadium znajduje się jego sprawa¹¹⁰. W związku z tym pismem Prokuratura Generalna zawiadomiła Leydinga, że „wobec zaginięcia akt – Prokuratura Wojewódzka w Olsztynie podjęła odpowiednie czynności celem odtworzenia tych akt”¹¹¹. W związku z rewizją procesu oraz rekonstrukcją akt Leyding przesłał prokuratorowi oświadczenie, w którym opisał przebieg procesu¹¹². W styczniu 1958 r. prokuratura wojewódzka wystąpiła sądowi wojewódzkiemu odtworzone akta umorzonego śledztwa¹¹³.

15 listopada 1957 r. Gustaw Leyding otrzymał pismo: „w odpowiedzi na podanie o rehabilitację z dnia 2 listopada 1956 r. skierowane do Rady Państwa PRL zawiadamiam, że Prokuratura Wojewódzka w Olsztynie ponownie zbadała sprawę Obywatela, w wyniku czego postanowieniem z dnia 30 października 1957 roku została zmieniona podstawa prawna umorzenia postępowania przeciwko obywatelowi, a mianowicie postępowanie umorzono wobec braku znamion przestępstwa”¹¹⁴.

W związku z tym, że jeden z postulatów G. Leydinga, tj. zmiana postanowienia prokuratury o umorzeniu postępowania, został spełniony, pozostała nierozstrzygnięta tylko sprawa ewentualnego odszkodowania. O tej decyzji prokuratury został natychmiast powiado-

¹⁰⁶ MWiM, DH 1196 OMO, Odpis podania G. Leydinga do Rady Państwa, 2 XI 1956 r.

¹⁰⁷ MWiM, DH 1200 OMO, Pismo z Kancelarii Rady Państwa do G. Leydinga, 14 XI 1956 r.

¹⁰⁸ MWiM, DH 1206 OMO, Wezwanie na rozprawę w sprawie odszkodowania, 26 IV 1957 r.

¹⁰⁹ MWiM, DH 1203 OMO, Podanie do Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie, 22 V 1957 r.

¹¹⁰ MWiM, DH 1208 OMO, Pismo do Prokuratora Generalnego, 23 V 1957 r.

¹¹¹ MWiM, DH 1201 OMO, Pismo z Prokuratury Generalnej, 1 VII 1957 r.

¹¹² MWiM, DH 1204 OMO, Pismo G. Leydinga do Prokuratora Wojewódzkiego, 1 VII 1957 r.

¹¹³ AIPN Bi, 36/21/DOI. Akta..., Pismo Prokuratury Wojewódzkiej do Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie, 15 I 1958 r., k. 179.

¹¹⁴ MWiM, DH 1213 OMO, Pismo z Prokuratury Wojewódzkiej w Olsztynie, 15 XI 1957 r.

miony Sąd Wojewódzki w Olsztynie¹¹⁵. 2 maja 1958 r. Wydział IV Karny Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie podjął decyzję o zasądzeniu kwoty 21 936 zł jako odszkodowania za niesłuszne aresztowanie¹¹⁶. Dwa tygodnie później o wyroku w sprawie Leydinga poinformowała olsztyńska prasa¹¹⁷.

* * *

Jak wynika z przedstawionych w tej pracy dokumentów, w latach 1948–1951 miesiące spędzone w areszcie, przed prokuratorami i sędziami, przeplatały się z pracą naukową. Spośród prokuratorów prowadzących śledztwo i oskarżających Gustawa Leydinga-Mieleckiego, Jana Lipperta i Romana Bołtacza wyróżniał się ówczesny wiceprokurator Sądu Okręgowego w Olsztynie. Nie ulega wątpliwości, że otrzymywał odgórne polecenia dotyczące prowadzenia sprawy, gdyż w aktach prokuratury znajdują się dopiski typu „do wykonania stosownie do ustnie udzielonych instrukcji”. Jego niezachwiana wiara w winę oskarżonych, upór zadziwiający sędziów i innych prokuratorów, a być może także wielkie ambicje, mimo obalających linię oskarżenia zeznań świadków i biegłych doprowadziły do załamania się zdrowia oskarżonych. G. Leyding aż do śmierci zmagał się z chorobami, jakich nabawił się, siedząc w zimnym i wilgotnym olsztyńskim więzieniu śledczym. Po wyjściu z aresztu rozpoczął badania lekarskie oraz leczenie. 16 stycznia 1956 r. Leydingowi wystawiono świadectwo lekarskie, w którym stwierdzono przewlekłe zwyrodnienie mięśnia sercowego oraz nadciśnienie samoistne. Uznano, że nie nadaje się do ciężkiej pracy fizycznej, a niezdolność do zarobkowania wynosi 50 proc. 23 grudnia 1956 r. Obwodowa Komisja Lekarska do spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia wystawiła zaświadczenie, że jest częściowo niezdolny do pracy, przyznano mu trzecią grupę inwalidzką i zalecano lżejszą pracę umysłową oraz skrócony dzień pracy. W maju 1957 r. dr Jan Gauze w swym orzeczeniu napisał: „Leczył się [...] od października 1949 do 1956 r. z powodu zwyrodnienia mięśnia sercowego, rozedmy płuc i rozstroju nerwowego dosyć silnie wyrażonego, szczególnie w latach 1949 i 1950. Do powstania ww. chorób mogły w pewnym stopniu przyczynić się: areszt i kilkumiesięczny pobyt w więzieniu w latach 1948–1949 r.”¹¹⁸ Z kolei sędziwy już wtedy Jan Lippert tuż po wyjściu z więzienia i umorzeniu śledztwa rozchorował się i zmarł 20 lipca 1951 r. Niestety, nie doczekał się pełnej rehabilitacji.

Gustaw Leyding-Mielecki zmarł w Szczytnie 2 marca 1974 r. Został pochowany na olsztyńskim Cmentarzu Komunalnym. Kilka dni później W. Chojnacki napisał do wdowy, że: „W naszej pamięci pozostanie On na zawsze jako bojownik o sprawę polską na Mazurach, niestrudzony szperacz za śladami tej polskości w nazwach miejscowych i fizjograficznych Mazur i Warmii”¹¹⁹.

¹¹⁵ MWiM, DH 1212 OMO, Pismo do IV Wydziału Karnego Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie, 22 XI 1957 r.

¹¹⁶ MWiM, DH 1207 OMO, Decyzja Sądu Wojewódzkiego o przyznaniu G. Leydingowi odszkodowania za niesłuszne aresztowanie, 2 V 1958 r.

¹¹⁷ „Życie Olsztyńskie”, nr 115, 14 V 1958.

¹¹⁸ MWiM, DH 936 OMO, Orzeczenia lekarskie i wyniki badań G. Leydinga z lat 1952–1957.

¹¹⁹ MWiM, DH 1174 OMO, List W. Chojnackiego z 7 III 1974 r.